

Odessa pamięta tragedię 2 maja 2014 roku

3 maja 2021

Artykuł napisany przez Ukraińca.

Siedem lat temu naszym miastem – Odessą – wstrząsnęła tragedia. Podczas zamieszek radykalni prawicowi nacjonaliści ruszyli na Kulikowe Pole. To plac w centrum miasta, gdzie było miasteczko namiotowe ich przeciwników. Nacjonaliści okrążyli znajdujący się na placu Dom Związków Zawodowych, gdzie zabarykadowało się około 300 ludzi. Podpalili miasteczko namiotowe, a następnie Dom Związków Zawodowych. W płomieniach, od trującego dymu oraz bezpośredniej przemocy zginęły 42 osoby.

<https://www.youtube.com/watch?v=PKuGNWqevno>

Do tej pory w sieci dostępne są filmy wideo pokazujące przestępstwa i pełne przemocy działania. Wini do dzisiaj nie zostali ukarani. Co roku na Kulikowe Pole wychodziły setki i tysiące ludzi żądających śledztwa i sprawiedliwości. Przez wszystkie te lata rodziny ofiar były nękane: napadane, obrażane, traktowane gazem. Nikt ze sprawców tych czynów nie został ukarany.

Co roku 2 maja władze otaczają plac wojskiem i policją. Chcą nas zastraszyć i próbują przekreślić pamięć o tragedii. Przeciwko komu występują ci uzbrojeni po zęby ludzie? Przeciwko inwalidom. Kobietom. Starcom. Przeciwko zwykłym mieszkańcom Odessy. Ale nie zmuszą nas do zapomnienia tragedii 2 maja. Szliśmy, nieśliśmy kwiaty na Kulikowe Pole i nie dawaliśmy nazistom posmakować zwycięstwa. Tak było i tak będzie.

Co roku wszystko przebiega według ustalonego rytuału: mieszkańcy Odessy składali kwiaty wspominając zabitych,

rodziny poległych modliły się. Z drugiej strony ekstremiści napadali na uczestników uroczystości szydząc z pamięci ofiar. Współdziałały z nimi organy porządkowe. Ostatnie dwa lata próbowano zakazać uroczystości powołując się na pandemię. W tym czasie marsze prawicowych radykałów przechodziły przez miasto bez przeszkód.

Tak było i w tym roku. Nacjonałisci deptali pamięć ofiar tchórzliwie chowając się za plecami policji. Powołując się na prawo o języku państwowym próbowali udowodnić, że mówiące po rosyjsku rodziny ofiar naruszają prawo. Przez miasto przeszli „Marszem Patriotów”, krzycząc „Wolna Odessa, wolna Ukraina”. Wolna od kogo? Od nas, mieszkańców Odessy?

W tym roku, jak i w poprzednich latach mieszkańcy Odessy odpowiadali na te prowokacje kwiatami, pieśniami i wierszami.

Rewidowano nas przy wejściu na plac. Po co? Przecież żaden z nas przez ostatnie 7 lat ani razu nie był zatrzymany za posiadanie broni. Żaden nacjonalista nie był pobity i obrażony. W odpowiedzi to my byliśmy obrażani i poniżani. Kwiaty i ikony złożone w miejscu tragedii były niszczone. W tym roku jak zawsze wypuściliśmy czarne żałobne balony w niebo. Za nimi wzleciały gołębie symbole pokoju. Odessa pamięta, opłakuje i żąda sprawiedliwości.

Autorstwo: Aleksandr Prigarin

Źródło: Strajk.eu